

inną bronią niż ta, którą pogaństwo je zwal-
czyło.

* Zdaję sobie sprawę, że nie powiedziałam tu
nic nowego. Wszystko to panie doskonale wie-
dzą — a niejedna z pań dużo lepiej, bo czynem
pokazuje to, do czego inne dopiero dążą.

Wydać mi się jednak korzystnem częste przy-
pominanie sobie tych rzeczy nieraz drobnych,
a z których mają się składać doniosłe zadania
nasze.

Stanisławowa hr. Dzieduszycka.

Idealizm i materjalizm jako czynniki wychowawcze.

O znaczeniu rodziny w społeczeństwie, mówić
nie będę, gdyż to są rzeczy zbyt dobrze znane
i docenione przez ogół.

Ale chcę słów kilka powiedzieć o konieczności
rozwinienia idealizmu wśród dzieci, a zwłaszcza
wśród dzieci polskich.

W dzisiejszym społeczeństwie da się zauwa-
żyć zanik uczuć obywatelskich i społecznych,
a dominuje egoizm, ogólna chęć szybkiego do-
rabiania się i wzbogacenia.

Spójrzmy na przyczyny tego prądu tak sprze-
cznego z właściwym charakterem Polaka.

Otóż po ogólnej przegranej narodowej 1863 r.
zbankrutował romantyzm i zastąpiony został po-
zytywizmem, który stał się hasłem, ogólnego,
narodowego wychowania na romantycznym,
przepojonym ideałami miłości, honoru i poświę-
cenia, organicznie narodowym, poczęto przemocą
szczepić oczka pozytywizmu praktycznego, im-
portowanego z Zachodu, a szczególnie z Francji,
Anglii i Ameryki.

Przez długi czas wyrażano w ten sposób
ducha, pognębnego wielką przegraną, jednak
rezultaty osiągnięto anemiczne, w porównaniu
z naszymi sąsiadami, na polu przemysłu i handlu.

Nie mniej nie wyrobiwszy w sobie, typu
Polaka praktycznego, oszczędnego a pracowitego,
szybko zatraciliśmy w sobie typ polaka o duszy
głęboko religijnej, gotowego do wysokiego po-
święcenia dla rodziny i Ojczyzny.

Na miejscu nie kultywowanych ideałów, buj-
nie wyrósł chwast indyferentyzmu religijnego, ma-
terjalizmu i krańcowego egoizmu.

Na przekór tym praktycznym ideałom, 1863 r.
aczkolwiek tak tragiczny w skutkach stał się dla
narodu symbolem, pokarmem, dla zgnębnego
ducha, pokarmem tak silnym, że w epoce naj-
większego rozkwitu pozytywizmu wydał owoc:
Legjony 1915 r., które wbrew zdrowemu rozsąd-
kowi, zapoczątkowały armję cudem odzyskanej

Polski. Bo powiedzmy to sobie, że nie odzyska-
liśmy Polski racjonalną pracą, ale cudem Łaski
Bożej siłą wiary i uczucia serc dziecięcych, gdyż
jedynie w odrodzenie Polski wierzyły dzieci, a tę
wiarę wpajały w ich serca — matki.

Dziś gdy mamy już wolną Ojczyznę, jakież
udział przypada nam, matkom, w pracy dla tej
Umiłowanej. Oto przedewszystkiem przygotowy-
wanie jej przyszłych obywateli.

Wskrzeszanie w sercach dzieci polskich, da-
wno zapomnianych hasła jak: Bóg, wiara, miłość
Ojczyzny. Hasła te, powinny stać się dziś mottem
naszego wychowania. A więc w przeciwieństwie
do ogólnie dziś panującego indyferentyzmu reli-
gijnego, powinneśmy wychowywać dzieci w wie-
rze i w miłości Boga, w wierze nie opartej na
tradycyjnych zewnętrznych praktykach religijnych,
lecz istotnej i świadomej.

W dziecku o wysokim podłożu religijnem,
kwestją czasu tylko, staje się rozbudzenie miłości
bliźniego. Miłość Ojczyzny jest już uczuciem
bardziej przyswajalnym, które w dziecku łatwo
rozbudzić.

Nie powinneśmy zapomnieć o konieczności
zwracania wciąż uwagi dziecka na ważność su-
miennego spełniania swoich obowiązków. Rozwi-
jać w nim tę świadomość, że każdy człowiek
rodzi się z przeznaczoną dla siebie misją, że na
jakimbądź stopniu socjalnym postawiony, musi
przedewszystkiem spełnić swój obowiązek wobec
Boga i bliźniego, że nikomu nie wolno przejść
przez życie bezprodukcyjnie, a przedewszystkiem,
że im więcej komu jest dane, tem więcej on dać
z siebie musi.

Na zakończenie dodam, że nie należy też za-
niedbywać rozwijania w dziecku zmysłu estety-
cznego.

Zwracać uwagę jego na piękno, którem nas
Pan Bóg zewsząd otoczył, a które człowiek zbyt
czysto i pomija dla swych materjalnych celów,